

Sygn. akt: I C 694/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2024 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzia Rafał Kubicki

Protokolant sekretarz sądowy (...)

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2024 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. W. i R. W.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o ustalenie

z żądaniami ewentualnymi ustalenia i zapłaty

I. ustala, że nieważna jest umowa kredytu hipotecznego nr (...) (...) zawarta 23 lipca 2008 r. między powodami a (...) Bank S.A. we W. (poprzednikiem prawnym pozwanego),

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty,

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 694/21

UZASADNIENIE

Powodowie: A. W. i R. W. zażądali w pozwie wniesionym 6 lipca 2021 r. wobec pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W.:

1) ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) (...) z dnia 23 lipca 2008 r. zawartej między powodami a (...) Bank S.A. we W.

ewentualnie łącznie:

2) ustalenia bezskuteczności wobec powodów postanowień zawartych w § 1 ust. 4 i § 7 ust. 6 ww. umowy oraz w § 4 ust. 1, § 6 ust. 1 i § 11 ust. 5 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych przez (...)

3) zasądzenia na ich rzecz kwoty 76.403,21 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zwrotu nadpłaconych w okresie od 25 sierpnia 2008 r. do dnia wytoczenia powództwa rat kapitałowo-odsetkowych w związku z bezskutecznością wymienionych wyżej postanowień,

ewentualnie tylko:

4) zasądzenia na ich rzecz kwoty 76.403,21 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zwrotu nadpłaconych w okresie od 25 sierpnia 2008 r. do dnia wytoczenia powództwa rat kapitałowo-odsetkowych w związku z bezskutecznością wymienionych wyżej postanowień.

W uzasadnieniu jako przyczynę nieważności umowy wskazali sprzeczność z przepisem art. 69 prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c., z tego względu, iż pozwany bank poprzez zastosowanie dwóch odrębnych mierników wartości dla waloryzacji świadczeń stron związanych z realizacją umowy, uzyskiwał przy każdorazowej zapłacie raty przez stronę powodową dodatkowy, wymierny zysk, niemieszczący się w zakresie należnych mu odsetek i prowizji nie spełniając przy tym żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz strony powodowej tym samym naraził klienta na nieograniczone ryzyko związane

z możliwym nieograniczonym wzrostem wartości miernika indeksacji. Powodowie zakwestionowali również postanowienia umowne dotyczące klauzuli zmiennego oprocentowania pozwalające pozwanej na modyfikację oprocentowania w toku realizacji umowy bez określenia przesłanek wyznaczających kierunek i zakres zmian. Nadto wskazali, że umowa jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c., jako że jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, ponieważ oznaczenie świadczenia zostało pozostawione wyłącznie jednej stronie umowy, która mogła dokonać tego

w sposób dowolny. W ocenie powodów ponadto za abuzywne należy uznać postanowienia wymienione w treści żądania ewentualnego. Bezskuteczność ta prowadzi, ich zdaniem, do nieważności całej umowy ponieważ jej dalsze obowiązywanie w kształcie pozbawionym kwestionowanych postanowień nie jest możliwe. W zakresie interesu prawnego podnieśli, że ewentualne uwzględnienie roszczenia o zapłatę na skutek dokonania przez Sąd oceny nieważności umowy, może nie doprowadzić do definitywnego zakończenia sporu powstałego pomiędzy stronami.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady

i co do wysokości - wskazując, że rzeczywistą przyczyną powództwa nie są rzekome wady prawne umowy, ale wzrost kursu franka szwajcarskiego. Zaprzeczył wszelkim wywodom, które nakierowane są na unieważnienie umowy lub kwestionowanie dozwolonego charakteru jej postanowień. W szczególności zaprzeczył, aby powodowi była należna jakakolwiek kwota, umowa była nieważna bądź jej postanowienia miały charakter niedozwolony, a nadto aby bank jednostronnie kształtował wysokość zobowiązań powodów, naruszył obowiązki informacyjne względem powodów, umowa była niewykonalna po hipotetycznym usunięciu z niej klauzul przeliczeniowych. Zgodnym zamiarem stron i celem umowy było wprowadzenie mechanizmu waloryzacji oraz powiązanie z nim niższego oprocentowania. Waloryzacja w oparciu o kurs waluty obcej jest dopuszczalna zarówno w obecnym stanie prawnym, jak i obowiązującym na dzień zawarcia umowy. Kurs wyznaczany był w oparciu o obiektywne czynniki. Podniósł zarzut przedawnienia, zakwestionował poprawność wyliczeń matematycznych i istnienie interesu prawnego powodów.

Ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia

Bezspornie w zakresie praw i obowiązków wynikających ze spornej w tej sprawie umowy pozwany jest następcą prawnym (...) Bank S.A. w W..

W dniu 23 lipca 2008 r. powodowie podpisali z poprzednikiem prawnym pozwanego datowaną na 14 lipca 2008 r. umowę kredytu hipotecznego nr(...) (...) na kwotę i walutę kredytu 205.982 zł waloryzowaną (indeksowaną) kursem (...) na finansowanie nabycia lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym. Strony ustaliły m.in. następujące zapisy:

Umowa

§ 1 ust. 4

„Kwota Kredytu wyrażona w walucie obcej według kursu kupna waluty określonego w Tabeli obowiązującej w Banku na dzień sporządzenia Umowy wynosi 107.444,58 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej

w dniu uruchomienia Kredytu lub pierwszej Transzy może być różna od podanej w niniejszym punkcie”.

§ 6 ust. 2

„Kredyt jest oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej składającej się ze stałej w okresie kredytowania marży banku (§ 1 pkt 3.13) oraz aktualnej w danym kwartale stopy bazowej ogłaszanej w tabeli obowiązującej w banku. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosi 3,81%. Zmiana wysokości oprocentowania może nastąpić w przypadku zmiany stopy bazowej określonej dla danej waluty lub zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (dla krajów zrzeszonych w UE), którego waluta jest podstawą indeksacji. O każdej zmianie oprocentowania bank zawiadamia kredytobiorcę i poręczycieli na piśmie. Informacja na temat obowiązującego oprocentowania podawana będzie również do wiadomości w placówkach banku, na stronach internetowych banku oraz pod numerem infolinii telefonicznej. Zmiana wysokości oprocentowania dokonana zgodnie z niniejszym postanowieniem nie stanowi zmiany umowy. Kredytobiorca ponosi ryzyko związane ze zmianą wysokości stopy bazowej mającej bezpośredni wpływ na wysokość miesięcznych rat spłaty. Kredytobiorca zaciągający kredyt indeksowany do waluty obcej ponosi dodatkowo ryzyko kursowe, tj. ryzyko wynikające z wahań ceny danej waluty w okresie spłaty kredytu, co może mieć również wpływ na wysokość różnych opłat, np. z tytułu ubezpieczenia.”

§ 7 ust. 6

„Kwoty rat spłaty kredytu indeksowanego do waluty obcej a spłacane w PLN, przeliczane po kursie sprzedaży danej waluty zgodnie z tabelą obowiązującą w dniu poprzedzającym dzień spłaty raty określonym w umowie.”

§ 14 ust. 5

„Bank zastrzega sobie prawo do zmiany stawek procentowych i kwotowych ujętych w tabeli w okresie obowiązywania umowy wyłącznie z ważnych przyczyn, w szczególności gdy nastąpi zmiana parametrów rynkowych, środowiska konkurencji, przepisów prawa, zmiana stopy inflacji bądź innych warunków makroekonomicznych, zmiana zakresu i/lub formy realizacji określonych czynności i usług lub zmiana wysokości kosztów operacji i usług ponoszonych przez bank.”

Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych przez (...) Bank S.A.

§ 4 ust. 1

„Bank udziela Kredytów hipotecznych w złotych polskich (PLN). Kredyt może być indeksowany kursem waluty obcej zgodnie z tabelą. Kredyt hipoteczny uruchamiany jest w PLN.”

§ 6 ust. 1

„Kredyt może zostać uruchomiony jednorazowo lub wieloetapowo w postaci transz, zgodnie z treścią umowy. Wysokość zadłużenia z tytułu udzielanego kredytu indeksowanego do waluty obcej wyrażona jest w walucie obcej, po przeliczeniu uruchomionych środków po kursie kupna danej waluty zgodnie z tabelą obowiązującą w dniu ich uruchomienia.”

§ 8 ust. 5

„Oprocentowanie zmienne ustalane jest jako suma:

5.1. stopy bazowej,

5.2 marży banku określonej w umowie.”

§ 8 ust. 8

„Zmiana wysokości oprocentowania może nastąpić w przypadku zmiany stopy bazowej określonej dla danej waluty lub zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (dla krajów zrzeszonych w UE), którego waluta jest podstawą indeksacji. O każdej zmianie oprocentowania bank zawiadamia kredytobiorcę i poręczycieli na piśmie.”

§ 11 ust. 5

„Kwoty rat kredytu indeksowanego do waluty obcej określane są w harmonogramie spłaty w walucie obcej a spłacane w PLN, przeliczone po kursie sprzedaży danej waluty zgodnie z tabelą obowiązującą w dniu poprzedzającym spłatę raty określonym w umowie.”

§ 18 ust. 6

„Bank zastrzega sobie prawo do zmiany stawek procentowych i kwotowych ujętych w tabeli w okresie obowiązywania umowy wyłącznie z ważnych przyczyn, w szczególności gdy nastąpi:

- 6.1 zmiana parametrów rynkowych, środowiska konkurencji, przepisów prawa,
- 6.2 zmiana stopy inflacji bądź innych warunków makroekonomicznych,
- 6.3 zmiana zakresu i/lub formy realizacji określonych czynności i usług,
- 6.4 zmiana wysokości kosztów operacji i usług ponoszonych przez bank.”

Powodowie zaciągnęli kredyt jako małżeństwo, na zakup mieszkania, w którym zamieszkali (tak było do dwóch lat przed rozprawą – odtąd lokal jest przez nich wynajmowany). Umowa nie była związana z żadną działalnością gospodarczą po stronie powodów. Ten rodzaj kredytu powodom u dewelopera (który był pośrednikiem kredytowym) zaproponowano jako najkorzystniejszy. Umowa nie była negocjowana. Kredyt wypłacony został w PLN i spłacany był (i nadal jest) w PLN (dowód: zeznania powodów w protokole rozprawy).

Rozważania

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań powodów. Wniosek powodów o zasięgnięcie opinii biegłego został cofnięty na rozprawie. Sąd pominął dowód z opinii biegłego wnioskowany (z różnymi tezami) przez pozwanego, uznając, że nie będzie to przydatne do rozstrzygnięcia. Dla oceny ważności przedmiotowej umowy bez znaczenia pozostaje mechanizm finansowania kredytów waloryzowanych, wysokość spreadu, zasady i sposób waloryzacji jak i ustalania kursów walut obcych, czy też ich rynkowego charakteru, najprościej rzecz ujmując – sposób funkcjonowania kredytów waloryzowanych. Ponadto

z dalszych wywodów wynika, że nie było istotne ustalanie wyników utrzymania umowy w mocy przy zastosowaniu innych niż umówione parametrów. Nie było też konieczne zasięgnięcie opinii biegłego dla ustalenia wysokości roszczenia pieniężnego powoda, ponieważ było to żądanie ewentualne, do rozpoznania którego Sąd w wyroku nie doszedł (ponieważ uwzględnił żądanie główne).

Dowód pozwanego z zeznań świadka R. F. został pominięty dlatego, że teza dowodowa odpowiedzi na pozew wskazuje na brak udziału tej osoby w procesie zawierania spornej umowy, a ogólna wiedza świadka o umowach tego typu, o sposobie wykazywania transakcji walutowych oraz o zasadach wyznaczania kursów walut jest dla rozstrzygnięcia obojętna wobec założenia przyświecającego wyrokowi, że umowa jest nieważna z innych przyczyn. Sąd pominął również jako niemożliwy do przeprowadzenia dowód

z zeznań świadka I. Ś., która nie podejmowała wezwań pod obydwoa adresami wskazanymi kolejno przez pozwanego, a pozwany – mimo że został zobowiązany dwukrotnie do wskazania adresu właściwego oraz uprzedzony o tym, że Sąd nie prowadzi dochodzeń w przedmiocie ustalania adresów świadków – nie wskazał ostatecznie adresu prawidłowego.

Sąd dopuścił za to dowód z zeznań pozostałych wnioskowanych przez pozwanego świadków, a uznając, że jest to właściwe w czasie trwającego nadal zagrożenia pandemicznego i że niewielkie jest ryzyko zniekształcenia relacji świadków tą drogą, zdecydował się na odebranie tych zeznań pisemnie.

Z zeznań tych wynika, że świadkowie nie podają żadnych faktów mogących przeczyć tezie o nieważności umowy i o bezskuteczności jej poszczególnych postanowień. Nie wynika z nich, by uzgodnienia stron o oprocentowaniu były inne niż zapisane w umowie i regulaminie, by powodowie nie byli konsumentami w procesie zawierania umowy i by umowa była negocjowana w

tych zapisach, które powodowie podają jako zabronione. Stąd brak ustaleń faktycznych na podstawie tych nieistotnych dla sprawy zeznań.

Na uwzględnienie zasługiwało żądanie główne powodów – oparte na zarzucie nieważności umowy. Już w tym miejscu należy zasygnalizować, że zarzut przedawnienia nie mógł być zasadny w odniesieniu do żądania ustalenia, ponieważ żądania takie (niebędące roszczeniami) nie ulegają przedawnieniu.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel,

a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej.

Sporna tu umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej poza jednym wyjątkiem, dotyczącym oprocentowania, spełnia wymagania art. 69 ustawy – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia). Określone były strony umowy, kwota i waluta kredytu (podana w złotych), cel, na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty. Prawidłowości tej nie zmienia postanowienie, że kwota udzielonego kredytu miała być indeksowana kursem waluty obcej. Wymaga bowiem podkreślenia, że w przeciwieństwie do umowy kredytu denominowanego znana była w tym przypadku od początku kwota kredytu w złotych. Art. 358¹ § 2 k.c. przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca. Zasady wypłaty kredytu w złotych i spłaty również w złotych nie pozostawiają wątpliwości, że strony zamierzały zawrzeć umowę kredytu bankowego w tej właśnie walucie. Dopuszczalność prawna kredytów indeksowanych walutą obcą wynika z wyraźnego wskazanie tego rodzaju kredytów w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które

to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r. Trudno uznać, aby konstrukcja umowy kredytu indeksowanego była sprzeczna z prawem (zwłaszcza, że art. 69 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym od 26.08.2011 r. wprost wspomina o tego rodzaju kredytach) lub zasadami współżycia społecznego, skoro ryzyko takiego ukształtowania stosunku prawnego obciąża obie strony.

Nadto umowa stron (pomijając tu kwestię oprocentowania) jest dopuszczalna w świetle treści art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierając umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie

w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej

i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów frankowych - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna.

Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają

w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych do franka szwajcarskiego dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ frank szwajcarski mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny, z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą

(w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że powodowie nie tylko nie byli w stanie oszacować kwoty, którą będzie musiała świadczyć w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie byli w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie jej indeksacja. W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak

i zasady współżycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta.

Należy w tym miejscu podkreślić, że wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności. Wystarczy tu zasygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcję nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko

z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki byłoby nieważne tylko w takiej części, w

jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i 3)

i zabraniają zastrzegania odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest tu stwierdzenie przez Sąd Najwyższy w wyroku

z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, że sprzeczność z prawem zawartego

w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (Stanisław Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W tym stanie rzeczy należy rozważyć, czy wskazywane przez powodów postanowienia kształtujące mechanizm indeksacji miały charakter niedozwolony. W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumenci z reguły obstają przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwstawnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie dość nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2004-2012 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów „frankowych” banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona w skutkach finansowych do modelu „odfrankowienia” umowy. Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko ostateczny kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadawałaby się do utrzymania, gdyby nie wada oprocentowania.

Inną kwestią jest to, czy w związku z konsumenckim charakterem umowy zachodzi bezskuteczność postanowień umownych na zasadzie art. 385¹ § 1 k.c. – z dalszymi tego konsekwencjami.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej

z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny

z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem są klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść. Uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona, wymagałoby wykazania, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego, zaś konkretny zapis był z nim negocjowany.

Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (...)

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18 na tle wykładni dyrektywy 93/13/EWG należy przyjąć, że postanowienia w tym zakresie podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie (art. 385¹ § 1 zd. drugie k.c.). Wg umowy wysokość zobowiązania powoda (konsumenta) będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej – kredyt wg kursu kupna, zaś rata wg kursu sprzedaży. W obu przypadkach chodzić miało o kursy pozwanego banku publikowane w niezdefiniowanej tabeli. Konkretny sposób ustalania kursu nie został opisany w umowie. Bank miał jednostronną swobodę w zakresie ustalania

kursu waluty indeksacyjnej. Umowa została zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez bank. Powodowie mogli uzgodnić kwotę kredytu w walucie polskiej, natomiast nie uzgadniano z nimi wszystkich pozostałych postanowień, w szczególności nie uzgadniano tego, czy mogą skorzystać z innego kursu waluty niż ustalany przez pozwanego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powoda względem pozwanego, zostały w przypadku umowy stron uzgodnione indywidualnie.

Dalej należało rozważyć, czy – skoro zakwestionowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy – są wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów.

Umowa nie wskazywała, w jaki konkretnie sposób tabela kursów banku jest ustalana. Nie wskazywał również tego regulamin, który w swoich postanowieniach odwoływał się do kredytów waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym (...). To zaś nie pozwala na uznanie, aby postanowienia waloryzacyjne były wystarczająco jednoznaczne. Przyznanie sobie przez pozwanego jednostronnej kompetencji do swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy prowadzi do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy powodów

w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., oceniane na datę zawarcia umowy. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym bez znaczenia pozostaje sposób wykonania umowy stron w tym zakresie. Zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku

z umową objętą badaniem. Bez znaczenia jest więc, jakie możliwości miał powód w zakresie ewentualnej zmiany warunków spłaty określonych w umowie. Bezzasadne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku wykazania, czy kursy walut (...)/PLN według których dochodziło do rozliczenia stron z umowy kredytu pozostawały w korelacji z kursem publikowanym przez Narodowy Bank Polski, czy też rynkowego charakteru kursów pochodzących z tabeli kursów walut pozwanego banku.

Trzeba przyznać, że tzw. ustawa antyspreadowa (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu i wyznaczającej wysokość zobowiązania powoda względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie z powodem w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN. Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie, kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości

w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i - zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narażałyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w

sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych

z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku

z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Postanowienia umowy zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wyeliminowanie ich

i związanie stron umową w pozostałym zakresie, czyli przy zachowaniu postanowień dotyczących indeksacji kredytu, oznaczałoby, że kwota kredytu wypłaconego powodom powinna zostać przeliczona na walutę szwajcarską,

a powodowie w terminach płatności kolejnych rat powinni je spłacać w walucie polskiej, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania

w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385 i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por.

w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c.

i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalałyby na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski lub innych kursów wskazywanych przez strony

w umowie. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał

w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN).

Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej, wówczas cała czynność jest nieważna – jak jest w przypadku niniejszej umowy, gdyż oprocentowanie kredytu nie zostało określone w sposób precyzyjny. Strony ustaliły, że zmiana wysokości oprocentowania może następować w przypadku zmiany stopy bazowej określonej dla danej waluty lub zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (dla krajów zrzeszonych w UE), którego waluta jest podstawą indeksacji. Zmiana wysokości oprocentowania dokonana zgodnie z niniejszym postanowieniem nie stanowi zmiany umowy. Kredytobiorca ponosi ryzyko związane ze zmianą wysokości stopy bazowej mającej bezpośredni wpływ na wysokość miesięcznych rat spłaty. Kredytobiorca zaciągający kredyt indeksowany do waluty obcej ponosi dodatkowo ryzyko kursowe, tj. ryzyko wynikające z wahań ceny danej waluty

w okresie spłaty kredytu, co może mieć również wpływ na wysokość różnych opłat, np. z tytułu ubezpieczenia. Podobne zapisy dotyczące zmiennego oprocentowania zostały powtórzone w regulaminie. Podkreślono dodatkowo

w § 14 ust. 5, że bank zastrzega sobie prawo do zmiany stawek procentowych

i kwotowych ujętych w tabeli w okresie obowiązywania umowy wyłącznie

z ważnych przyczyn, w szczególności gdy nastąpi zmiana parametrów rynkowych, środowiska konkurencji, przepisów prawa, zmiana stopy inflacji bądź innych warunków makroekonomicznych, zmiana zakresu i/lub formy realizacji określonych czynności i usług lub zmiana wysokości kosztów operacji i usług ponoszonych przez bank.

To oznacza, że powodowie nie mieli możliwości - według żadnych obiektywnych przesłanek – ocenić, czy dojdzie do zmiany oprocentowania

a jeżeli tak, to na jakich zasadach i do jakich granic bank dokona takiej zmiany. Same przesłanki zmiany zostały sformułowane w sposób dający bankowi zupełną dowolność przy podjęciu decyzji, czy oprocentowanie pozostawić czy zmienić (np. z zagrożeniem dla powodów podwyższyć). Co więcej, w sytuacji podjęcia decyzji o podwyższeniu umowa nie wskazywała, na ile zmiana oprocentowania ma iść w ślad za zachodzącymi zmianami makroekonomicznymi i do jakiego pułapu dojść może. Jeśli wziąć pod uwagę, że z przypadku kredytów hipotecznych, z natury zawieranych na kilkadziesiąt lat, oprocentowanie jest równoważnym kapitałowi kosztem kredytobiorcy, trzeba dość do wniosku, że świadczenie główne powodów zostało skonstruowane niejednoznacznie, sprzecznie z zasadą równowagi kontraktowej stron, z naturą stosunku i zasadami współżycia społecznego: lojalności kontraktowej

i kupieckiej (art. 353¹ i art. 58 § 3 k.c.).

Fakt, czy w toku wykonywania umowy dochodziło do spadku, utrzymania czy wzrostu oprocentowania, jest nieistotny, ponieważ ważność umowy ocenia się na datę jej zawarcia, a ponadto trudno oceniać całokształt, skoro umowa jest nadal wykonywana.

W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

4 listopada 2011 r. I CSK 46/11, gdzie wskazał, że „Klauzula zmiennego oprocentowania nie może mieć charakteru blankietowego, lecz powinna dokładnie wskazywać czynniki (okoliczności faktyczne) usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między zmianą tych czynników,

a rozmiarem zmiany stopy oprocentowania kredytu, określając precyzyjnie wpływ zmiany wskazanych okoliczności na zmianę stopy procentowej, a więc kierunek, skalę, proporcję tych zmian.”

Zapis dotyczący oprocentowania kredytu nie pozwala wyprowadzić konkretnego wniosku co do powtarzalnego mechanizmu zmian oprocentowania. Tak skonstruowane postanowienie nie precyzuje w sposób zrozumiały oprocentowania kredytu, co prowadzi dodatkowo do wniosku, że nie jest zachowany pełny element odpłatności umowy kredytu. Klauzula ta jest nieczytelna i nieweryfikowalna dla przeciętnego konsumenta, który jako konsument nie jest zobligowany do posługiwania się pojęciem z dziedziny ekonomii. W zaistniałej sytuacji umowa kredytowa nie określała szczegółowego sposobu ustalania oprocentowania kredytu, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii. Treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta

w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej umowy. To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażący naruszały interesy konsumentów.

Wobec powyższego umowa kredytowa zawiera w sobie obligatoryjny składnik określony w art. 69 prawa bankowego, ale wysoce niejasny

i niedoprecyzowany. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

W ocenie Sądu, nie da się konwalidować tego braku poprzez ograniczenie wysokości oprocentowania do stałej stawki wskazanej w umowie na datę zawarcia umowy – ponieważ strony wyraźnie ustaliły, że oprocentowanie ma być zmienne, a nie stałe, więc taka ingerencja byłaby sprzeczna z uzgodnieniem stron, zwłaszcza że zmienność oprocentowania – oceniana z punktu widzenia daty zawarcia umowy – mogłaby działać zarówno na plus, jak i na minus, co sprawia, że ustalenie oprocentowania jako stałego bez możliwości jego obniżenia w trakcie wykonywania umowy byłoby dla konsumenta krzywdzące.

Wymaga podkreślenia, że zapisy o zmianie oprocentowania nie były wskazywane przez powodów jako abuzywne. Nie można więc twierdzić, że abuzywność ta wyprzedza sankcję nieważności. Podstawy pierwotnej nieważności umowy Sąd upatruje poza mechanizmem waloryzacji kwestionowanym przez powodów. Nieważność umowy zawsze jest badana przez Sąd z urzędu i obowiązek ten nie zanika wskutek tego, że strona powodowa na innych podstawach żąda ustalenia bezskuteczności postanowień umowy i dopiero tą drogą – nieważności tzw. „wtórej”.

Obowiązkiem Sądu w takiej sytuacji było zwrócenie stronom na rozprawie uwagi na dostrzeżone wątpliwości. Na wniosek banku rozprawa została odroczone, by umożliwić pozwanemu pisemne odniesienie do tej kwestii, co nastąpiło w piśmie procesowym banku z 11 grudnia 2023 r. (k. 402). Przedstawiona w nim argumentacja jest w ocenie Sądu nieprzekonująca. Sąd nie kwestionuje oparcia stawki oprocentowania o wskaźnik LIBOR-3M powiększony o marżę banku. Chodzi bowiem o kryteria pozwalające bankowi na jednostronną i nieograniczoną zmianę oprocentowania. Nieistotne jest, czy bank z możliwości tej faktycznie skorzystał. Badając ważność umowy, Sąd skupia się na jej treści, a nie na tym, jak faktycznie była wykonywana.

Z powyższych przyczyn uwzględnieniu podlegało już żądanie główne pozwu – na podstawie art. 189 k.p.c.

Sąd podziela w całości argumentację powodów dotyczącą posiadania interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności. Samo rozpoznanie roszczenia o zapłatę nie usunęłoby powodowi dostatecznie niepewności dotyczącej stosunku prawnego i nie pozwoliłoby na podjęcie starań o wykreślenie hipoteki. Sentencja zasądzająca zapłatę mogłaby nie być poczytywana za wiążącą w innych postępowaniach.

Powodowie bez wątpienia domagali się stwierdzenia nieważności umowy, świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika ze złożonych zeznań.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. Powodowie wygrali proces w całości i należy im się zwrot opłaty od pozwu 1.000 zł, opłaty od pełnomocnictwa 17 zł i wynagrodzenia radcowskiego wg norm przepisanych dla ustalonej przez Sąd wartości przedmiotu sporu (stawka minimalna) – 10.800 zł. Nie było podstaw do podwyższania wynagrodzenie minimalnego pełnomocnika powodów wobec nakładu pracy i charakteru sprawy. Łącznie daje to kwotę 11.817 zł.

sędzia Rafał Kubicki